

Sygnatura akt VI Ka 573/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **15 września 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Anny Arabskiej

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2017 r.

sprawy **H. W.** ur. (...) w miejscowości H.

syna J. i G.

oskarżonego z art. 286§1 kk i art. 270§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 20 kwietnia 2017 r. sygnatura akt VII K 521/15

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. A. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 500 (pięćset) złotych.

Sygn. akt VI Ka 573/17

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2017 roku sygn. akt VII K 521/15 uznał oskarżonego H. W. za winnego tego, że w dniu 1 lutego 2007r. w Z., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził J. A. do niekorzystnego rozporządzenia należącym do niego mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 44.000 złotych, za pomocą wprowadzenia go w błąd, w ten sposób, że zawarł z nim umowę pożyczki kwoty 44.000 złotych i zobowiązał się do jej zwrotu w terminie jednego miesiąca, nie mając zamiaru ani możliwości wywiązania się z przyjętych na siebie zobowiązań, czym spowodował straty w kwocie 44.100 złotych na szkodę J. A., tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu i za to skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wymiarze 80 stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawki dziennej za równowartość 20 złotych; nadto uznał oskarżonego H. W. za winnego tego, że w nieustalonym dniu w maju 2012r. w Z., użył jako autentycznego uprzednio przerobionego dokumentu w postaci dowodu wpłaty, gdzie kwotę 1000 złotych przerobiono na kwotę 41.000 złotych

oraz wpisano nieaktualną datę wystawienia dokumentu, okazując J. A. jego kserokopię, tj. przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu i za to skazał go na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności; łącząc orzeczone kary Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną 7 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie zawiesił warunkowo wobec oskarżonego na okres próby 2 lat.

Apelację wywiódł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok zarzucił obrazę prawa procesowego a to art. 7 kpk

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, o czym przekonuje kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza uzasadnienia środka odwoławczego.

Uchybieniem, którego miał dopuścić się Sąd orzekający jest zdaniem apelującego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, taki błąd, wynika bądź z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Może, zatem być on wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenę dowodów (art. 7 kpk), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Trafnie podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas: „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (wyrok SN z dnia 24.03.1974 roku, sygn. II KR 355/74).

Z kolei przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k.), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz wyczerpującego i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14.12.2006 roku w sprawie III KK 415/06 OSNwSK 2006/1/2452).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie tylko nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia, apelujący nie wskazał również dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że Sąd I instancji bardzo skrupulatnie przeanalizował wyjaśnienia oskarżonego, jak i zeznania pokrzywdzonego i o ile o tych drugich można powiedzieć, że są konsekwentne i stanowcze, korespondują z zeznaniami J. S., również w zakresie okoliczności obocznych, a wreszcie nagraniem przedstawionym przez pokrzywdzonego, które obrona skrzętnie przemilcza, o tyle w wypadku oskarżonego nie sposób owej korelacji pomiędzy poszczególnymi relacjami doszukać się, bywają kategorycznie różne, a tłumaczenia zakrawają na infantylne, czy też będące aktualną próbą dostosowania się do zaistniałej sytuacji procesowej i ujawniania nonsensownych twierdzeń. Takimi są między innymi te, w których obrona próbuje wykazywać, że pokrzywdzony wręcz trudni się lichwą. Ta właśnie kwestia zajmuje apelującego. Obrońca jednakowoż nie dostrzega po pierwsze tego, iż o ile taka byłaby rzeczywistość, a pokrzywdzony prowadził tak „dochodowy” interes, to po uzyskaniu spłaty ze strony oskarżonego, a przecież chce on twierdzić (przynajmniej w części swych wyjaśnień), że spłacił wszystko również w zakresie „nie spisany”, nie miał powodu, aby na tej konkretnej osobie nadal „bogacić się” bez istnienia roszczenia. W istocie zatem ów wywód zawarty w środku odwoławczym nie może przemawiać na rzecz pokrzywdzonego.

Po drugie na żadnym etapie niniejszego postępowania, ani przed Sądem cywilnym, choć tego można będzie się spodziewać po uzyskaniu niniejszej wypowiedzi, oskarżony nie podniósł żadnej z okoliczności, która mogły stanowić o wadach oświadczenia woli, czy też wyzysku w rozumieniu art. 388 § 1 kc.

Wreszcie, gdyby istotnie było tak, jak chce twierdzić apelujący, a zatem, że oskarżony spłacił wszystko nawet owo niegodziwe świadczenie i trudnił się udzielaniem pożyczek lichwiarskich, nie miałby powodu nie tylko dochodzenia czegokolwiek przed Sądem cywilnym, ale tym bardziej zgłaszania się do organów ścigania, skoro to mogło ujawnić „skalę” jego działań.

O złej woli oskarżonego już w dacie zawierania umowy pożyczki, a zatem nie tylko braku możliwości dokonania zapłaty w terminie, ale i zamiaru wywiązania się z umowy przekonują, co trafnie podkreślił Sąd I instancji, wyjaśniania z rozprawy, w których oskarżony wprost podał, że nie chciał spłacić pieniędzy w terminie wskazanym w umowie, że nie zwrócił pożyczki w terminie, bo wówczas nie miał takiej kwoty. Chociaż w jednym z wyjaśnień wskazał, że znaczną część tej sumy jeszcze posiadał, bo nie spożytkował ich zgodnie z deklaracją złożoną pożyczkodawcy, zresztą nigdy oskarżony nie przedstawił nawet ustnie, żadnych danych, jakoby ów „interes życia” na Ukrainie zaczął choćby w najmniejszym stopniu realizować.

Odwoływanie się z kolei do dobrej sytuacji materialnej w latach zaprzyszłych ma się nijak do odpowiedzialności oskarżonego, skoro sam przyznał, że do wzięcia pożyczki zmuszony był ze względu na brak środków.

Zasady doświadczenia życiowego oraz pobieżny ogląd kroju pisma tak oskarżonego, jak i pokrzywdzonego, wykluczają prawdziwość twierdzenia, jakoby na odciętym fragmencie karty, na której strony spisały umowę pożyczki, mógł zmieścić się zapis „zwrot 4 000zł. pożyczki” oraz parafy oskarżonego i pokrzywdzonego, gdy obydwaj pionizują pismo, a same parafy kreślą większe niż same zapisy słowne. Dlatego niezależnie czy chodzi o 4 mm, czy aż 9 mm, nie można oskarżonemu uwierzyć.

Z kolei uwzględniając zeznania pokrzywdzonego, zachowanie oskarżonego oraz zapis na dowodzie KP, który miałby potwierdzać zwrot pożyczki w kwocie 41.000 złotych, a nie tylko dokonanie wpłaty 1.000 złotych, poprzec można stanowisko Sądu I instancji, zwłaszcza, że właśnie zachowanie oskarżonego, a zatem dokonywanie kolejnych wpłat (nieuzasadnionych skoro pożyczka była spłacona wiele lat wcześniej) oraz nie przedstawianie tego dokumentu w odpowiedzi na przedsądowe wezwania do zapłaty, przekonuje, że owo potwierdzenie zostało sprokurowane na potrzeby uwolnienia się od odpowiedzialności przez Sądem cywilnym. Dostrzeżone przez biegłego z zakresu badania pisma ręcznego zatrzymanie pisma oraz kwestia nakreślenia litery (minuskuły) „ę”, czy „ą” są dodatkowo wspierającym potrzebę krytycznej oceny wyjaśnień oskarżonego. Zatem potwierdzają również trafność ustalenia w zakresie wypełnienia przez oskarżonego również znamion występku z art. 270 § 1 kk.

Sąd I instancji trafnie dostrzegł, nie wychodząc poza granice oskarżenia, że w opisie czynu zaproponowanym przez oskarżyciela publicznego, w istocie H. W. został oskarżony o popełnienie dwóch przestępstw, w różnym czasie o odmiennym zespole zachowań.

Pozostałe szczegółowe wywody Sądu orzekającego zasługują na poparcie i Sąd odwoławczy w pełni je akceptuje, nie dostrzegając potrzeby czynienia powtórzeń.

Podsumowując apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, Sąd orzekający nie uchybiał bowiem zasadom oceny dowodów, w sposób jasny i przekonujący swoje stanowisko prezentując w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, trafnie uznając winę oskarżonego w zakresie dwóch występków, których znamiona wyczerpał, a zatem z art. 286 § 1 kk i z art. 270 § 1 kk.

Sąd Okręgowy ocenił również, iż na akceptację zasługuje wymiar kar orzeczonych wobec H. W. oraz zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, w których to rozstrzygnięciach nie sposób upatrywać surowości, a tym bardziej rażąco niewspółmiernej surowości.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono po myśli art. 636 § 1 kpk. Przepis ten stanowi, że w sprawach z oskarżenia publicznego, w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez oskarżonego lub oskarżyciela posiłkowego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy (...).

Zgodnie z art. 616. § 1. Do kosztów procesu należą: koszty sądowe i uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika. Apelację wniósł obrońca oskarżonego, zatem to oskarżony winien ponieść koszty sądowe postępowania odwoławczego, na które składają się: wydatki w kwocie 20 złotych, jako ryczałt za doręczenie wezwań oraz opłata w kwocie 180 złotych od orzeczonej kary pozbawienia wolności, a także 320 złotych od grzywny przeoczonej obrok kary pozbawienia wolności.